

Ks. prof. Tadeusz Borutka

„Akcjo Katolicka, nie lękaj się. Należysz do Kościoła i mieszkasz w sercu Boga”.
Miejsce i rola Akcji Katolickiej w Kościele i w świecie

Miło mi być z Państwem. Dziękuję ks. kard. Kazimierzowi Nyczowi, metropolicie warszawskiemu, za zaproszenie do udziału w dzisiejszym spotkaniu.

Pozdrawiam serdecznie ks. Kamila Falkowskiego, diecezjalnego asystenta oraz panią Elżbietę Olejnik, prezesa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Pozdrowienia kieruję do wszystkich obecnych kapłanów, zaproszonych gości, a nade wszystko do zrzeszonych w tym wspaniałym stowarzyszeniu oraz wszystkich jego sympatyków.

Jako ludzie ochrzczeni przynależymy do wspólnoty Kościoła, jesteśmy jego członkami. Sobór Watykański II rzucił światło na działalność ludzi świeckich, to znaczy „wszystkich wiernych chrześcijan niebędących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego [...], którzy jako wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży, stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie” (KK 31).

Można więc stwierdzić, że tożsamość wiernego świeckiego opiera się na sakramentach: Chrzcie, Bierzmowania i Eucharystii. Chrzest przyobleka w Chrystusa, Syna Ojca, pierworodnego spośród wszystkich stworzeń, posłanego do wszystkich ludzi jako Nauczyciel i Odkupiciel. Bierzmowanie kształtuje na wzór Chrystusa, który jest posłany, aby ożywić stworzenie i każdą istotę przez wylanie swojego Ducha. Eucharystia czyni wierzącego uczestnikiem jedynej i doskonałej ofiary, jaką Chrystus złożył Ojcu w swoim ciele dla zbawienia świata¹.

„Zadaniem ludzi świeckich [...] jest szukanie królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej” (KK 31). Właściwym więc zadaniem świeckiego chrześcijanina jest głoszenie Ewangelii przez świadczenie przykładem życia, zakorzenionego w Chrystusie i przeżywanego w realiach świeckich takich jak rodzina, praca, kultura, nauka, wypełnianie obowiązków społecznych, ekonomicznych, politycznych. Wszystkie obszary świeckiej rzeczywistości, osobiste i społeczne, środowiska i sytuacje historyczne, struktury i instytucje są właściwymi miejscami, w których żyją i działają chrześcijanie świeccy².

Chrześcijanie świeccy powołani są do pielęgnowania prawdziwej świeckiej duchowości, która „ma ich odradzać jako nowych mężczyzn i kobiety, zanurzonych w tajemnicy Boga i włączonych w społeczeństwo ludzi świętych i uświęcających. Taka duchowość buduje świat według Ducha Jezusa: uzdalnia do sięgania wzrokiem dalej niż historia, bez oddalania się od niej; pielęgnowanie gorącej miłości do Boga, bez odrywania swojego spojrzenia od braci, których można nawet zobaczyć takimi, jakimi widzi ich Pan i kochać tak, jak On ich kocha”³.

W związku z tym powinni umacniać swoje życie duchowe i moralne, rozwijając kompetencje wymagane do wypełniania swoich obowiązków społecznych. Pogłębianie wewnętrznych motywacji i nabywanie stylu odpowiedniego do zaangażowania na polu społecznym i politycznym wymaga stałej formacji, której celem jest osiągnięcie harmonii pomiędzy życiem we wszystkich jego wymiarach a wiarą.

¹ *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 205, nr 542.

² Tamże, nr 543.

³ Tamże, nr 546.

W doświadczeniu wierzącego „nie może być dwóch równoległych nurtów: z jednej strony tak zwanego życia «duchowego» z jego własnymi wartościami i wymogami, z drugiej tak zwanego życia «świeckiego», obejmującego rodzinę, pracę, relacje społeczne, zaangażowanie polityczne i kulturalne”⁴. Synteza wiary i życia jest trudna do osiągnięcia, wymaga odwoływania się do Słowa Bożego; do udziału w Eucharystii; osobistej modlitwy; autentycznego doświadczenia kościelnego, ubogaconego szczególną posługą formacyjną mądrych kierowników duchowych; praktykowania cnót społecznych i trwałego zaangażowania w formację kulturalną i zawodową⁵. Potrzebna jest roztropność w działaniu, to ona uzdalnia do spójnych, konsekwentnych decyzji, podejmowanych z poczuciem realizmu i odpowiedzialności za skutki swoich poczynań.

Jan Paweł II wierny nauczaniu soborowemu stwierdził, że „trzeba darzyć zaufaniem ludzi świeckich, jest w nich bowiem wielki potencjał dobrej woli, kompetencji i gotowości służenia”⁶. W związku z tym należy czynić wszystko, aby ludzie świeccy coraz lepiej uświadamiali sobie swą godność i odpowiedzialność oraz pełne zaufanie, jakim darzy ich Kościół, zachęcając do zajęcia należnego im miejsca⁷.

Duszpasterskie działanie Kościoła musi zatem zmierzać w dwóch kierunkach: z jednej strony, ku głębokiej formacji chrześcijańskiej indywidualnej i wspólnotowej, zdolnej kształtować prawdziwych świadków Chrystusa; z drugiej – ku energicznej akcji misyjnej, starającej się dotrzeć do wszystkich ludzi. Kościół musi stwarzać wszystkim możliwość osobowego spotkania z Chrystusem i ukazywać Go jako wzór życia. Ojciec Święty Jan Paweł II mówił dobitnie: „Nie możemy być spokojni, gdy pomyślimy o milionach naszych braci i sióstr, tak jak my odkupionych krwią Chrystusa, którzy żyją nieświadomi Bożej miłości”⁸. Społeczeństwo nie może rezygnować z tego, co chrześcijanie mogą mu ofiarować, gdyż tak straciłoby część swego bogactwa i odebrało wielkiej części obywateli swobodę wypowiedzania się i myślenia.

Apostolat przybiera podwójną formę: indywidualną i zespołową; obie spełniają istotną funkcję w uświęcaniu świata. Jednakże ze względu na społeczny charakter osoby ludzkiej apostolat społeczny posiada swoją szczególną wymowę. W obecnych warunkach w Kościele i w świecie istnieje ogromne zapotrzebowanie na taki właśnie społeczny apostolat⁹. Apostolat ten jest realizowany poprzez działalność Akcji Katolickiej.

Historyczne początki Akcji Katolickiej

Po raz pierwszy nazwą Akcja Katolicka posłużył się Pius X¹⁰. W jej działaniach pragnął zespolić wszystkie wysiłki katolików dla przywrócenia rodzaju ludzkiego pod panowanie Jezusa Chrystusa. Pragnienie to spełnił papież Pius XI, który w 1922 roku nadał ramy formalno-prawne Akcji Katolickiej jako organizacji religijno-społecznej zrzeszającej katolików¹¹.

⁴ Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Watykan 1988, nr 59.

⁵ *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, dz. cyt., nr 546.

⁶ Jan Paweł II, *Świeccy – pełnoprawni członkowie Kościoła*, „L'Osservatore Romano”, (wydanie polskie), 8 (1987), nr 11–12 (96–97), s. 8.

⁷ Jan Paweł II, *Synod Diecezji Rzymskiej w życiu Kościoła powszechnego*, „L'Osservatore Romano”, (wydanie polskie), 13 (1992), nr 10 (146), s. 26.

⁸ Jan Paweł II, *Wojna i ubóstwo: dwie plagi nękające ludzkość*, „L'Osservatore Romano”, (wydanie polskie), 14 (1993), nr 3 (151), s. 43.

⁹ Tamże.

¹⁰ Pius X, *Encyklika „Il fermo proposito”*, Watykan 1905.

¹¹ Pius XI, *Encyklika „Non abbiamo bisogno” o Akcji Katolickiej*, Watykan 1931.

W Polsce Akcja Katolicka powstała w 1930 roku i w przeddzień wybuchu II wojny światowej zajmowała znaczące miejsce w życiu społecznym kraju. Liczyła wówczas ok. 750 tys. członków, którzy podejmowali wielorakie dzieła natury religijnej, charytatywnej, kulturalno-oświatowej, wydawniczej. Dramat okupacji niemieckiej i trudne lata powojenne zatrzymały jej rozwój i uniemożliwiły dalszą działalność.

Okoliczności powstania Akcji Katolickiej nie były łatwe, gdyż początek XX wieku niósł spore trudności społeczne, polityczne i gospodarcze. Głównym złem tych czasów były próby odrzucenia Boga, eliminacji Jego prawa z życia społeczno-politycznego i gospodarczego wielu narodów. Sprzyjały temu prądy „postoświeceniowe”, modernizm, scjentyzm, sekularyzm i liberalizm, zrodzone na podłożu filozoficznego indywidualizmu, który prowadził do odrzucenia zasad moralnych w życiu osobistym i społecznym. Socjalizm i komunizm, mające te same źródła co liberalizm, choć odwołujące się do skrajnie odmiennej argumentacji, zagroziły życiu religijno-społecznemu tamtych czasów.

Działalność Akcji Katolickiej od samego początku wywoływała sprzeciw w różnych kręgach społeczno-politycznych. O tym sprzeciwie pisał papież Pius XI w encyklice *Non abbiamo bisogno*. To, że była ona od samego początku bezpardonowo atakowana, stanowiło dla niego bolesne zaskoczenie¹². Bolał nad tym, że fałszywe opinie i różne kalumnie rzucane na jej temat były rozgłaszane przez ówczesne siły lewicowe i środki społecznego przekazu będące w ich służbie¹³. Dochodziło wówczas do różnych gróźb, a nawet do przemocy wobec ludzi zaangażowanych w upowszechnianie jej przesłania, miały też miejsce bezbożne parodie kpiące ze świętości¹⁴.

Samej Akcji Katolickiej zarzucano także działalność polityczną. Dlatego papież Pius XI stwierdził, że: „Akcja Katolicka zarówno z własnej swej natury i istoty (współdziałal i współpraca laikatu z apostołatem hierarchicznym), jak i wskutek Naszych ścisłych i kategorycznych dyrektyw i dyspozycji stoi ponad i poza wszelką polityką partyjną”¹⁵. W konkluzji Pius XI doszedł w cytowanej encyklice do stwierdzenia, że jawna i zakamuflowana niechęć wobec Akcji Katolickiej miała swoje źródło w postulatcie oderwania od niej, a przez to od Kościoła, jak największej liczby ludzi, a przede wszystkim dzieci i młodzieży¹⁶.

Eklezjalny wymiar Akcji Katolickiej

Pod wpływem dawniejszych formuł Piusa XI o „udziale w apostołacie hierarchicznym” i Piusa XII o „współpracy świeckich” uznaje się Akcję Katolicką za „najpełniejszą formę udziału człowieka świeckiego w życiu Kościoła” oraz za organizację, która otrzymała do realizacji tego celu specjalny „mandat” (*munus*)¹⁷. Sobór Watykański II uznał Akcję Katolicką za urząd, czyli posługę, którą cechuje nadprzyrodzone pochodzenie, kościelny charakter działalności, trwałość działania i publiczne uznanie przez Kościół¹⁸. Z tego względu stowarzyszenie potrzebuje mandatu.

W dekrecie o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes* czytamy: „Do założenia Kościoła i do rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej konieczne są różne urzędy, powoływane przez Boga spośród wiernych; winny one doznawać od wszystkich troskliwego poparcia i czci. Zalicza się do nich urząd kapłanów, diakonów i katechistów oraz Akcję Katolicką” (DM 15). Społeczne sprawowanie

¹² Tamże, nr 1.

¹³ Tamże, nr 2.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, nr 3.

¹⁷ Tamże.

¹⁸E. Corecco, *Akcja Katolicka w życiu Kościoła*, „L'Osservatore Romano”, (wydanie polskie), 14 (152), nr 4 (152), s. 54.

urzędu pozwala mówić o odrębnej duchowości członków Akcji Katolickiej (podobnie jak kapłani, asystenci kościelni Akcji Katolickiej mają swoją specyficzną duchowość). Mandat jest zgodą hierarchii na włączenie konkretnej grupy świeckich do wspólnotowego apostołstwa Kościoła, do podjęcia za nie współodpowiedzialności. Nie jest to przekazywanie władzy właściwej hierarchii¹⁹.

Współpraca Akcji Katolickiej z hierarchią Kościoła w dziele ewangelizacji przybiera więc kształt mandatu, jakiego udziela biskup katolikowi świeckiemu, aby w imieniu Kościoła prowadził on swoją misję świadczenia o Chrystusie i Jego prawdzie, tak jak rozumie ją i przepowiada Kościół katolicki²⁰. Nie należy „mandatu apostołskiego” identyfikować z „uprawnieniami apostołskimi”, te wynikają bowiem z powszechnego kapłaństwa wiernych, czyli z sakramentów inicjacji chrześcijańskiej (chrztu i bierzmowania). Słowo *munus* oznacza w sposób szczególny *powinność, obowiązek, podejmowanie określonych brzemion*.

„Mandat” jest specyficznym włączeniem wiernych świeckich w hierarchiczny apostołat wspólnotowy Kościoła, określającym także sposób jego realizowania. Chociaż uprawnienia apostołskie wierni świeccy otrzymują nie od hierarchii, tylko od samego Chrystusa, to jednak apostołat wspólnotowy jest realizowany „pod kierunkiem” hierarchii, która przez mandat określa charakter uczestnictwa w tego rodzaju apostołacie. Słowo „mandat” należałoby raczej tłumaczyć jako „polecenie”, które precyzuje jedynie sposoby realizacji tychże „uprawnień” we wspólnotowym działaniu Kościoła²¹.

Sobór zaleca, by wszyscy popierali Akcję Katolicką jako „urząd konieczny”. W myśl dekretu *Christus Dominus* biskupi powinni zachęcać świeckich, „by brali udział lub wspierali różne dzieła apostołatu świeckich, a zwłaszcza Akcję Katolicką” (DB 17). Za rozwój stowarzyszenia w pierwszym rzędzie odpowiedzialni są biskupi. Jest ono dla nich wyzwaniem i zobowiązaniem, dlatego że zostało poleczone Kościołowi w Polsce przez samego papieża. Jest to więc także zadanie dla wszystkich kapłanów, ponieważ są oni zjednoczeni z Ojcem Świętym. Każdy z duszpasterzy winien w sumieniu rozważyć tę kwestię.

Akcja Katolicka winna stać się elitą katolickiego laikatu w Polsce, ale elitą nie w sensie specjalnego wybrania i uprzywilejowania, tylko elitą w znaczeniu świadomości eklezjalnej i metodycznego przygotowania do apostołstwa. Kościół współczesny potrzebuje elit, czyli ludzi wybitnie wyróżniających się w swoich środowiskach jakością życia moralnego i religijnego. Elita to grupa ludzi nie tylko wyróżniających się stylem życia, ale umięjących współpracować dla dobra Kościoła i człowieka²². Pojęcie elity wiąże się tu z kwestią szczególnego zobowiązania i powinności służby.

Reaktywowanie Akcji Katolickiej w Polsce

Owoce przedwojennej Akcji Katolickiej były na tyle znaczące, że mógł do nich nawiązać w 1993 roku Jan Paweł II, który wobec biskupów polskich uczestniczących w spotkaniu w Rzymie upomniał się o reaktywowanie stowarzyszenia. O konieczności reaktywowania stowarzyszenia mówił Jan Paweł II także w Krośnie:

¹⁹ J. Michalik, *Pan was potrzebuje*, Przemysł 2000, s. 56.

²⁰ P. Jarecki, *Testament Asystenta*, Warszawa 2003, s. 3–4.

²¹ Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostołska „Christifideles laici”*, nr 28.

²² Tamże, s. 13.

„Dzisiaj potrzebni są ludzie świeccy rozumiejący potrzebę stałej formacji wiary. Jakże dobrze się stało, iż została przywrócona do życia w Kościele na polskiej ziemi Akcja Katolicka (...), która obok różnych ruchów i wspólnot modlitewnych staje się szkołą wiary”²³.

Jan Paweł II w adhortacji „*Ecclesia in Europa*” mówiąc o potrzebie odbudowy życia religijnego na tym Starym Kontynencie wskazywał na potrzebę dowartościowania parafii. Mówił, że parafia — „choć potrzebuje ciągłej odnowy — nadal ma do spełnienia i spełnia swoje niezbędne, bardzo aktualne posłannictwo w wymiarze duszpasterskim i eklezjalnym. Nadal potrafi ona dawać wiernym możliwość rzeczywistego prowadzenia życia chrześcijańskiego. Jest wciąż miejscem autentycznej humanizacji i socjalizacji, zarówno w bezimiennym i samotnym tłumie wielkich współczesnych miast, jak na słabo zaludnionych obszarach wiejskich”²⁴.

Zaraz po parafii wyróżnił i docenił działalność różnych apostoelskich stowarzyszeń i organizacji, a szczególnie Akcji Katolickiej. To one bowiem «pomagają chrześcijanom żyć bardziej radykalnie według Ewangelii; są kolebką różnorodnych powołań i rodzą nowe formy konsekracji; rozwijają przede wszystkim powołanie osób świeckich i pozwalają mu wyrażać się w różnych środowiskach życia; sprzyjają świętości ludu; mogą nieść Dobrą Nowinę i napomnienie tym, którzy w inny sposób nie spotkaliby się z Kościołem. Często wspierają wysiłki ekumeniczne i otwierają drogi dialogu międzyreligijnego; stanowią środek zaradczy na rozprzestrzenianie się sekt; są ogromną pomocą w szerzeniu w Kościele ożywienia i radości»²⁵.

Ojciec Święty Benedykt XVI wezwał Akcję Katolicką do stworzenia przejrzystego i dojrzałego programu, a także do wypracowania własnego profilu duchowego. Stan organizacyjny stowarzyszenia w Polsce nadal jest niezadowolający. Głównym problemem jest brak wyraźnych perspektyw rozwoju. Są diecezje, w których liczba członków maleje. W wielu diecezjach w ostatnich latach nie powołano kolejnych Parafialnych Oddziałów, a do już istniejących nie napływają nowi ludzie. Ci, którzy są zrzeszeni w Akcji Katolickiej, nie zawsze wykazują należyłą aktywność. Tłumaczą się na ogół brakiem czasu, a tak naprawdę nie identyfikują się ze stowarzyszeniem i nie rozumieją w pełni jego założeń. Za nie najlepszą jego kondycję ponoszą odpowiedzialność nie tylko świeccy, ale również asystenci kościelni. Oni też nie zawsze znajdują czas dla stowarzyszenia i nie podejmują formacji duchowej jego członków. Niepokojącym faktem jest to, że nowi proboszczowie często, niestety, nie czują się odpowiedzialni za Akcję Katolicką w swoich wspólnotach parafialnych.

Kolejny problem stanowi zaawansowany wiek członków stowarzyszenia. Nie napływają ludzie młodzi. Pewnie dlatego, że przynależność do organizacji wymaga od nich systematycznej i stałej pracy. Wolą angażować się raczej w duszpasterstwa i organizacje młodzieżowe. Również współpraca z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży jest słabo rozwinięta. W wielu diecezjach i parafiach nie ma tej młodzieżowej organizacji.

Z punktu widzenia socjologicznego i duszpasterskiego można zauważyć, że konsekwencją pandemii jest nasilenie się pewnych zjawisk, obserwowanych we wspólnocie Kościoła katolickiego w ostatnich latach, a w szczególności: sekularyzacja, osłabienie więzi społecznych, nieformalna rezygnacja z różnych form pobożności lub przynajmniej ich ograniczenie, problemy finansowe wspólnot parafialnych i obniżenie poziomu wpływów do diecezji. Czas społecznej izolacji wymusił ponadto zmianę w sposobie głoszenia Ewangelii. Dotychczasowy model duszpasterstwa grupowego

²³ Jan Paweł II, *Nie dopuście, aby wam odebrano chrześcijańską godność*, „L'Osservatore Romano”, (wydanie polskie), 18 (1997), nr 7 (194), s. 70.

²⁴ Jan Paweł II, *Adhortacja „Ecclesia in Europa” o Kościele w Europie*, Watykan 2003, nr 16.

²⁵ Tamże, nr 19.

został zawieszony, a w jego miejsce podjęto próbę wdrożenia podejścia indywidualnego, ukierunkowanego na jednostkę, wykorzystując nowoczesne narzędzia komunikacji cyfrowej. W związku z tym wspólnota Kościoła stanęła wobec wielu wyzwań i problemów, które należy jak najszybciej rozwiązać.

Czas pandemii przyczynił się do osłabienia wspólnotowego wymiaru Kościoła. W tym czasie kościoły nasze pozostawały puste, nawet w największe święta świeciły pustkami, tylko nieliczni do nich mieli wstęp. Ponadto wielu ludzi nie przystępowało do sakramentów świętych, nie odbywały się nabożeństwa ani adoracje. Niektórzy katolicy doszli do wniosku, że można się odnaleźć w życiu bez Kościoła i sakramentów świętych.

Bardzo wielu ochrzczonych zatraciło swoją tożsamość i poczucie przynależności do wspólnoty Kościoła Chrystusowego. Wzrosła liczba tych, którzy sądzą, że swoją wiarę mogą pielęgnować bez pośrednictwa Kościoła²⁶. Należy zatem przypominać, że tym miejscem, gdzie wiara się rodzi i wzrasta, jest wspólnota wierzących, czyli Kościół. Współcześnie dosyć często można spotkać się z przekonaniem wyrażonym w haśle: „Bóg tak, Kościół nie”.

Kościół katolicki zмага się więc z odpływem wiernych. To nie tylko rosnąca liczba apostazji, ale także coraz mniejszy odsetek uczęszczających na mszę spośród osób wciąż określających się jako katolicy. Kryzys widać także w zmniejszającej się liczbie dzieci uczęszczających na religię w szkołach oraz w spadku liczby kandydatów do życia kapłańskiego i zakonnego.

Mimo polepszania się sytuacji wielu wciąż pozostaje poza wspólnotą kościelną i nie odczuwa tęsknoty za powrotem do wspólnoty Kościoła. Należy więc przekonywać, że wspólnota wiernych to rzecz bardzo cenna, której nie wolno zaniedbywać nawet wtedy, gdy panuje pandemia. Musimy pomagać tym wiernym dostrzegać wartość wiary, by rozumieli, że nie należy ona do przeszłości, ale także dzisiaj wskazuje drogę, uczy, jak żyć po ludzku.

Czas pandemii, która wymagała od nas zachowania dystansu, jeszcze bardziej uwidocznili wartość braterskiej bliskości: między ludźmi i pokoleniami. Udział w stowarzyszeniu jest właśnie sposobem na wyrażenie pragnienia, by żyć i wierzyć razem. Poprzez przynależność do stowarzyszenia dajemy dziś świadectwo, że dystans nigdy nie może przerodzić się w obojętność, nie powinien prowadzić do wyobcowania.

Aktualne wyzwania i zadania

Utarło się chyba zasadne powiedzenie, że po pandemii nic już nie będzie takie jak dotychczas. Pandemia niewątpliwie osłabiła działalność grup apostołskich, ruchów i stowarzyszeń, a w tym także Akcji Katolickiej. Ale czas po pandemii może być czasem błogosławionym, mającym wpływ na odrodzenie jej aktywności. Czas izolacji był poniekąd szansą na ożywienie modlitwy i kontemplacji w naszych wspólnotach. Pandemia zwróciła też uwagę na wartość życia wspólnotowego, zwłaszcza w Kościele.

Już kiedyś Kardynał Karol Wojtyła pisał w swojej książce *Osoba i czyn* o potrzebie *współdziałania*, „[...] samo bowiem działanie wspólnie z innymi nie musi jeszcze być współdziałaniem” – dla utworzenia wspólnoty podmiotowej (ponad przedmiotową) konieczne jest jeszcze uczestnictwo („moment uczestnictwa”)²⁷. Działanie wspólne członków Akcji Katolickiej winno jednak stać się rzeczywistym współdziałaniem, a zatem uczestnictwem.

²⁶Benedykt XVI, *Wskazania duszpasterskie na nasze czasy* (24 V 2012). *Przemówienie do uczestników zgromadzenia ogólnego Konferencji Episkopatu Włoch*, „L'Osservatore Romano”, (wydanie polskie), nr 7–8 (2012), s. 9.

²⁷ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, wyd. II, Kraków 1985, s. 345 i nn.

Dotychczas zwracaliśmy zwykle uwagę na przedmiot naszej aktywności – „Co mamy razem robić?”. Nadszedł czas, by docenić też podmiotowy aspekt wspólnego działania – „Z kim coś robimy?”, bo to pozwoli nam odkryć bogactwo duchowe drugiego człowieka, pogłębić więzi wspólnotowe, udoskonalić relacje kooperacyjne oraz ukształtować przekonanie dynamizujące nasze wysiłki w przeświadczeniu, że razem możemy więcej i że gdzie dwaj lub trzej gromadziemy się w imię Chrystusa (por. Mt 18, 20), tam Zbawiciel wspiera nie tylko naszą modlitwę, ale także wspólne wysiłki.

W pedagogice funkcjonuje pojęcie wychowania równoległego mówiące o potrzebie równoczesnego, spójnego oddziaływania na wychowanków przez wiele podmiotów wychowawczych. Sięgając po analogię, możemy powiedzieć, że pandemia w pewnym sensie uczy nas potrzeby działania zsynchronizowanego, łączącego realną współpracę z działalnością *online*, z wykorzystaniem mediów społecznościowych czy też zdalnej formacji i edukacji. Akcja Katolicka miała w swojej dotychczasowej aktywności niekiedy pokusy koordynowania działań wszystkich stowarzyszeń i ruchów katolickich. Nie takie jest jednak jej zadanie, ale z całą pewnością może i powinna stanowić dla nich źródło inspiracji, być czymś w rodzaju „parasola ochronnego” przed różnymi zagrożeniami, czy wreszcie stanowić permanentne forum wymiany myśli i doświadczeń apostołskich.

Takie forum nowych aktywności stwarza dla Akcji Katolickiej toczący się właśnie Synod Kościoła Powszechnego. Sobór Watykański II dowartościował dwie formy życia Kościoła, czyli *kolegialność* i *synodalność*. Kolegialność w sensie ścisłym dotyczy współpracy biskupów z papieżem, w sensie szerokim zaś współpracy diakonów i prezbiterów z biskupami oraz charyzmatyków z Urzędem Nauczycielskim Kościoła, zarówno w sferze nauczania (*Magisterium*), jak i posługiwania, służby (*Ministerium*). Natomiast synodalność wyraża sposób uczestnictwa Ludu Bożego w życiu codziennym Kościoła.

Co mamy robić w tej trudnej sytuacji? Najpierw musimy zastanowić się nad własną sytuacją religijną. Zapytać siebie samego, jaka jest moja wiara i czym ona owocuje w życiu codziennym. Czy autentycznie, w sensie mentalnym, powróciłem do wspólnoty Kościoła, czy biorę udział w niedzielnej Eucharystii, czy przystępuję do sakramentów świętych, czy praktykuję adorację Najświętszego Sakramentu? To są ważne pytania i odpowiedź musi być szczerą. Jeśli jest inaczej, to nie mogę nawracać innych ani w swojej rodzinie, ani w sąsiedztwie, ani w parafii. Muszę zacząć od siebie! Muszę w sobie ożywić wiarę!

Jeśli moje życie będzie uporządkowane, zadbam o odnowę wiary mojej żony, męża, dzieci, wnuków, sąsiadów. Wiara, choć ma wymiar osobisty, zobowiązuje mnie do czynnego apostołstwa, nakłada na mnie obowiązek ożywiania duchowego innych. Muszę czuć się odpowiedzialny za wiarę swoich bliskich. Muszę z nimi na te tematy rozmawiać i wpływać na nich swoim dobrym życiem. Muszę być misjonarzem w tych trudnych czasach w swoim domu, sąsiedztwie i w parafii. Tego wymaga ode mnie *ordo caritatis* – tzn. porządek miłości. Nie będziemy potrafili pozyskać ludzi dla Ewangelii, jeżeli najpierw sami nie powrócimy do głębokiego doświadczenia Boga. Mówi się, że współczesny chrześcijanin pozostał dla wielu jedyną Biblią, którą jeszcze czytają. Gdy w życiu osobistym potrafimy być świadkami wiary, dopiero wówczas będziemy mogli się zaangażować w odnowę życia religijnego i charyzmatu mojego stowarzyszenia, którym jest Akcja Katolicka.

W związku z nową sytuacją rodzi się jeszcze inne pytanie: „Akcjo Katolicka, co powiesz o sobie samej?”. Czeka nas wielka zespołowa praca. Musimy się na nowo policzyć, ilu nas jest, odszukać tych, którzy z różnych powodów, także covidowych, nie są w stanie do nas powrócić. Ich musimy otoczyć należną opieką i to nie tylko duchową. Winniśmy powrócić do systematycznej

pracy formacyjnej, zadbać o regularne spotkania, o modlitwę oraz aktywność apostołską na rzecz potrzebujących. Docenić materiały formacyjne! Musimy wzmocnić nasze parafialne oddziały, znaleźć i zachęcić innych do udziału w życiu naszego stowarzyszenia. Starać się o powołanie nowych oddziałów. Należy także przemyśleć zapis w statucie ograniczający sprawowanie funkcji prezesa (parafialnych i diecezjalnych oddziałów) tylko do dwóch kadencji. Niestety, mówię to z własnego doświadczenia, że w wielu parafiach brakuje chętnych do wypełnienia tej funkcji. Zapis ten nie ułatwia nam życia!

Trzeba, aby Akcja Katolicka była obecna we wszystkich parafiach, gdyż ludzie wierzący mają do niej prawo. Niektórzy pytają, co ma ona czynić, jednakże najważniejsze jest to, aby była. Działalność określona jest w statucie. Powoływanie nowych oddziałów nie jest łatwe, wymaga mądrej współpracy z duszpasterzami. To oni muszą chcieć Akcji Katolickiej i czynić starania o nią w parafii. Muszą być przekonani, że jest ona wartością i stanowi miejsce formacji dla ludzi świeckich. Ludzie świeccy mają do niej prawo, a to prawo jest dla nich obowiązkiem. Trzeba w tym duszpasterskim wysiłku wspierać naszych duszpasterzy i szukać właściwych sposobów do realizacji tego zadania.

Na szczeblu diecezjalnym trzeba powrócić do systematycznych spotkań naszej rady, do formacyjnych dni rejonowych i diecezjalnych, do dni skupienia i rekolekcji, do naszej aktywności religijnej i społecznej. Wiele nas czeka! Czekają nas prace nad przywróceniem blasku, jaki przyświecał naszemu stowarzyszeniu przed pandemią. Czy jesteśmy w stanie to uczynić i pod jakimi warunkami? Możemy przejść przez te trudności zwycięsko, ale musimy trzymać się mocno Chrystusa. Sami sobie nie damy rady. Nie możemy się lękać trudności, bo On jest z nami. To On mówi do nas: *Odwagi. Jam zwyciężył świat!*

Wobec niepewnej sytuacji dotyczącej dalszych losów należy także przygotować scenariusze dla naszej działalności. Musimy przemyśleć razem sposoby i środki naszego działania. Trzeba sięgnąć także po współczesne środki internetowe, by nie tracić kontaktu. Dobrze byłoby nauczyć się korzystania z nich. Rady diecezjalne i zarządy mogą się przecież spotykać *online*.

Należy także gruntownie przemyśleć mądry sposób włączania się w prace aktualnego synodu, by z jednej strony, strzec hierarchiczności Kościoła, bo ona decyduje o jego tożsamości (powrót do źródeł Objawienia), z drugiej zaś – otworzyć się na znaki czasu i postulowaną przez nie zasadę *nic o nas, bez nas*.

Na koniec warto przywołać słowa Jana Pawła II, naszego patrona, które znajdują się w tytule mojego wystąpienia: „Akcja Katolicka, nie lękaj się. Należysz do Kościoła i mieszkasz w sercu Boga, który nie przestaje kierować twoich kroków ku doświadczeniu nieprzemijającej i niezrównanej nowości Ewangelii”²⁸. Historia rozjaśniona przykładem tyłu świętych i błogosławionych także dzisiaj musi promieniować wiernością Kościołowi; winna się wyróżniać wrażliwością na potrzeby obecnej epoki i cechować wolnością właściwą tym, którzy pozwalają się prowadzić przez Ducha Świętego oraz usilnie dążą do wielkich ideałów²⁹.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.